

Ruta, Adam

Czasopisma żeglarskie w Drugiej Rzeczypospolitej

Rocznik Historii Prasy Polskiej 9/1(17), 47-67

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

T. IX (2006) Z. 1(17)
ISSN 1509-1074

**ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

**Maritime Periodicals
in the Second Republic
of Poland**

**Czasopisma żeglarskie
w Drugiej
Rzeczypospolitej**

Wydawnictwo Naukowe
Akademii Pedagogicznej
ul. Podchorążych 2
PL 30-084 Kraków

**Adam
RUTA**

KEY WORDS

periodicals, one-off publications,
period between the two world wars,
Second Republic of Poland, maritime
periodicals, Maritime and Colonial
League, Polish Scouting Association,
Academic Marine Association

SŁOWA KLUCZOWE

czasopisma, jednodniówki,
okres międzywojenny, Druga Rzeczpospolita,
czasopisma żeglarskie,
Liga Morska i Kolonialna,
Związek Harcerstwa Polskiego,
Akademicki Związek Morski

ABSTRACT

The article discusses maritime
periodicals and one-off publications
published in Poland in the period between
the two world wars by sports organisa-
tions, the Maritime and Colonial League,
the Polish Scouting Association and the
Academic Marine Association.

ABSTRAKT

W artykule przedstawiono czasopisma
oraz jednodniówki ukazujące się w Polsce
w okresie międzywojennym,
w których dominowała tematyka żeglarska.
Wydawane były przez organizacje sportowe,
Ligę Morską i Kolonialną, Związek Harcerstwa
Polskiego oraz Akademicki Związek Morski.

Streszczenie

Doniosłą rolę w dziele rozbudzania w społeczeństwie poczucia dumy i przywiązania do morza odegrały bujnie rozwijające się w okresie międzywojennym czasopisma morskie. Wśród nich niebagatelne znaczenie miały pisma, w których dominowała lub była często poruszana tematyka żeglarska. Zbigniew Machaliński w swojej monografii (*Czasopiśmiennictwo morskie II Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1983) zaliczył tę prasę do grupy pism popularnych, wydawanych przez Ligę Morską i Kolonialną, Akademicki Związek Morski oraz Związek Harcerstwa Polskiego.

Organem Akademickiego Związku Morskiego był „Szkwał”, ukazujący się w latach 1933–1939 (z przerwą w 1938 roku), początkowo jako kwartalnik, a od 1935 roku jako miesięcznik. W latach 1935–1937 pismo zostało przejęte, z powodu trudności finansowych, przez Ligę Morską i Kolonialną.

Dużą grupę pism o tematyce żeglarskiej stanowiły periodyki harcerskie. Najważniejszym spośród nich był organ Kierownictwa Harcerskich Drużyn Żeglarskich zatytułowany „Żeglarz”, wychodzący w latach 1934–1939 (z przerwą w 1938 roku). Początkowo pismo stanowiło dodatek do harcerskiego czasopisma „Na Tropie”, a od 1936 roku usamodzielniało się jako miesięcznik.

Własne czasopisma miały niektóre harcerskie drużyny żeglarskie: drużyna „Wilków Morskich” z Poznania wydawała piśmko „Wilk Morski” (ukazało się jedynie sześć numerów w latach 1931–1933), Gromada Starszoharcerska I Morskiej Drużyny im. Króla Władysława IV w Gdyni redagowała pismo „Wiatr od Morza” (1932–1934), 39. Warszawska Żeglarska Drużyna Harcerska wydawała gazetkę „O Hej!” (w latach 1933–1939 ukazało się 37 numerów pisma), zaś I Harcerska Drużyna Żeglarska w Tarnowie wydała w 1935 roku dwa numery piśmka „Fala Morska”. Ponadto w latach 1932–1934 ukazywał się dodatek do „Gazety Gdyńskiej” zatytułowany „Na pokładzie jachtu Rybitwa”.

W trakcie Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych w Garczynie w sierpniu 1932 roku wydawano „Na wodzie. Pismo Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych Garczyn–Pomorze” (co najmniej 3 numery) oraz „Biuletyn Prasowy” (4 numery). W Tczewie ukazywało się pismo „Żeglarz Polski” pod redakcją Józefa Klejnoty-Turskiego, początkowo jako miesięcznik, a następnie tygodnik (1922–1931); w latach 1931–1932 nosiło tytuł „Kurier Morski”. Na jego łamach wiele miejsca poświęcano sprawom żeglarstwa morskiego.

Najważniejszym piśmem o tematyce morskiej w dwudziestoleciu międzywojennym był organ Ligi Morskiej i Kolonialnej „Morze”. Miesięcznik ten ukazywał się w latach 1924–1939, początkowo w nakładzie 3 tys. egzemplarzy, by pod sam koniec istnienia osiągnąć nakład 250 tys. egzemplarzy. Zagadnienia żeglarstwa i wychowania morskiego młodzieży znajdowały często miejsce na łamach pisma, m.in. w dziale „Yacht i kajak”.

Od kwietnia 1925 roku aż do wybuchu II wojny światowej roku ukazywało się pismo „Wioślarz Polski. Czasopismo poświęcone sprawom sportu wodnego”, które wkrótce zmieniło tytuł na „Sport Wodny”. Było ono organem związków sportowych: żeglarskiego, pływackiego i kajakowego. Przynosiło wiele informacji o sprawach żeglarstwa, m.in. w dziale recenzji i nowości wydawniczych.

Odrębną grupą wydawnictw były jednodniówki wydawane przez Ligę Morską i Kolonialną, organizacje żeglarskie, wioślarzkie, akademickie i harcerskie, uczniów Szkoły Morskiej i in. Spośród kilkudziesięciu jednodniówek o tematyce morskiej omówiono te, w których znalazły swoje odbicie zagadnienia żeglarskie. Na uwagę zasługuje cykl jednodniówek wydanych przez Oddział Poznański Ligi Morskiej i Kolonialnej na „Święto Morza” w latach 1933–1939 oraz jednodniówka AZM pt. „Szkwał” z 1933 roku, która stała się załącznikiem czasopisma o tym samym tytule.

Odzyskanie przez Polskę dostępu do morza spowodowało, iż zainteresowanie sprawami morskimi przejawiały nie tylko sfery rządowe, koła gospodarcze, ale i szerokie rzesze społeczeństwa. Brak bezpośrednich wzorów i tradycji w tej dziedzinie sprawił, że w powszechnej świadomości społecznej zagadnienia morskie właściwie nie istniały. Dlatego tak ważne było, aby rozbudzić w narodzie poczucie dumy i przywiązania do morza, owego „okna na świat”. Doniosłą rolę w tym względzie odegrały bujnie rozwijające się czasopisma morskie.

Zbigniew Machaliński w swej monografii *Czasopiśmiennictwo morskie II Rzeczypospolitej* wyróżnił trzy grupy prasy morskiej: czasopiśmiennictwo fachowe, naukowe i popularne. Do pierwszej grupy zaliczył czasopisma ogólnogospodarcze i żeglugowe, dalej poświęcone rybołówstwu morskemu, miesięcznik wojennomorski, czasopismo techniczne i nautyczne. W drugiej grupie znalazły się czasopisma Instytutu Bałtyckiego, kwartalnik Ligi Morskiej i Kolonialnej „Sprawy Morskie i Kolonialne”, „Biuletyn Biura Propagandy, Informacji Morskich i Muzeum Morskiego St. hr Ledóchowskiego”, pisma dotyczące ekonomiki morskiej, rybołówstwa morskiego i roczniki statystyczne. W trzeciej grupie mieszczą się czasopisma popularne, m.in. „Bandera Polska”, czasopisma Ligi Morskiej i Kolonialnej wydawane centralnie oraz w terenie, pisma Komitetu Floty Narodowej, czasopisma Związku Harcerstwa Polskiego, prasa dziecięca i młodzieżowa, pisma gospodarczo-społeczne, morskie czasopisma lewicowe, czasopismo artystyczno-literackie „Fala”, pismo okrętowe oraz morskie biuletyny prasowe¹.

Jak wynika z powyższej typologii, nie wyodrębniono osobnej kategorii czasopism żeglarskich, choć kilka tytułów wydawanych w okresie międzywojennym zasługuje na to miano. Machaliński umieścił owe czasopisma w grupie pism popularnych, wydawanych przez Ligę Morską i Kolonialną, Akademicki Związek Morski oraz Związek Harcerstwa Polskiego. Poza tym wiele pism zamieszczało na swoich łamach artykuły i informacje o treści żeglarskiej, m.in. „Morze” czy „Sport Wodny”. Poniżej przedstawiony zostanie przegląd czasopism żeglarskich oraz takich, w których tematyka żeglarska poruszana była często i regularnie.

„Szkwał”, organ Akademickiego Związku Morskiego. Powstał z jednodziśniówki wydanej pod tym tytułem z okazji Święta Morza w 1933 roku w Poznaniu. W październiku tegoż roku wyszedł pierwszy numer pisma jako

¹ Z. Machaliński, *Czasopiśmiennictwo morskie II Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1983.

dodatek do tygodnika akademickiego „Dekada”. Od listopada 1933 roku ukazywał się jako kwartalnik. W 1935 roku (od numeru 2) pismo — między innymi z powodu trudności finansowych — zostało przejęte przez Ligę Morską i Kolonialną, wychodziło odtąd jako miesięcznik aż do końca 1937 roku. Decyzja ta umożliwiła zwiększenie nakładu „Szkwału” do 20 tys. egzemplarzy². Decyzją Rady Naczelnej LMiK wydawanie czasopisma zostało w 1938 roku zawieszono, pretekstem było niezalegalizowanie Akademickiego Związku Morskiego³. Pod koniec tego roku Akademicki Związek Morski i Kolonialny (bo taką nazwę pod naciskiem LMiK przyjęła organizacja) wydał jednodniówkę na Święto Morza jako zapowiedź wznowienia pisma. Od początku 1939 roku „Szkwał” ukazywał się ponownie jako organ AZMiK⁴. Do rąk czytelników trafiło 6 numerów miesięcznika (ostatni w czerwcu 1939 roku).

Redakcja czasopisma mieściła się w Warszawie. Pierwszym redaktorem i wydawcą był Franciszek Ursus Siwiłło (do numeru 3 z 1934 roku), a następnie (do momentu przejęcia pisma przez LMiK w 1935 roku) Jan Grzywaczewski. Organ Ligi redagował Stanisław Zadrożny, przy współpracy grafika Stanisława Jaxa-Bykowskiego; projektantem jednej z okładek był też znany malarz Wacław Taranczewski⁵. Po reaktywowaniu „Szkwału” pod egidą AZM jego redaktorem został Zygmunt Gorgol⁶.

Oprócz działów poświęconych życiu organizacji będących w różnych okresach wydawcami pisma, przez cały czas istnienia „Szkwału” zamieszczało informacje i artykuły na tematy żeglarskie. I tak w latach 1933–1934 funkcjonował „Dział żeglarski”, dalej „Praktyka jachtsmena” (1933–1935), „Praktyka żeglarska” (1935–1936) i „Zadania żeglarskie” (1934–1937). Dział poświęcony żeglarstwu morskemu redagował Olgierd Jabłoński⁷. Kontaktom z czytelnikami poświęcone były stałe rubryki: „Sztuka żeglarska” (1936–1937) oraz „Skrzynka żeglarska”. Na stałe zagościła na łamach pisma tematyka marynistyczna w literaturze, początkowo jako dział „Literatura i marynistyka” (1933–1935), który następnie zmienił nazwę na „Morze w literaturze pięknej” (1936–1937), a w roku 1939 przemianowany został na „Wspomnienia i reportaże”, redaktorem działu był Zbigniew Jasiński⁸.

Spośród autorów publikujących na łamach „Szkwału” wywodziło się troje laureatów nagrody marynistycznej Towarzystwa Literatów i Dziennikar-

² A. Magowska, *Polska prasa studencka w II Rzeczypospolitej*, Poznań 1994, s. 122.

³ Tamże, s. 122.

⁴ Dzieje pisma, jego program i zawartość omówił szczegółowo Stanisław Dzendzel w artykule *Organ Akademickiego Związku Morskiego „Szkwał”* zamieszczonym w kwartalniku „Nautologia” 1985, nr 3, s. 72–76.

⁵ A. Magowska, *Polska prasa studencka...*, s. 65, 122.

⁶ W. Głowacki, *Dzieje żeglarstwa polskiego*, Gdańsk 1989, s. 253–254.

⁷ Z. Męchaliński, *Czasopiśmiennictwo morskie...*, s. 130.

⁸ Tamże.

rzy Polskich im. Jerzego Szareckiego: Wanda Karczewska (nagrodzona w roku 1938 za powieść *Ludzie spod żagli*), Fryderyk Kulleschitz (laureat z roku 1936 za reportaż *Rejs dokoła świata*) oraz Janusz Stępowski (nagrodzony w roku 1935 za poemat *Legenda o masztowej sośnie*). Ten ostatni był stałym współpracownikiem pisma⁹.

Pismo (tu pamiętać należy o lewicowo-demokratycznym rodowodzie AZM) odegrało ważną rolę w kształtowaniu obrazu żeglarstwa jako sportu masowego, którego znaczenie wychowawcze było niezmiernie istotne w przygotowaniu młodzieży do pracy „na morzu i dla morza”¹⁰. Niewątpliwie „Szkwał” przyczynił się do rozbudzenia wśród młodych ludzi świadomości morskiej.

„Żeglarz”, początkowo dodatek do harcerskiego czasopisma „Na Tropie”, organ Kierownictwa Harcerskich Drużyn Żeglarskich, wychodził od kwietnia 1934 roku; jego objętość wynosiła początkowo cztery strony, w 1935 roku wzrosła do ośmiu, a od czerwca tegoż roku do dwunastu. W latach 1936–1939 miesięcznik wychodził jako organ samodzielny, początkowo redagowany przez Bronisława Miazgowskiego, a w 1939 roku przez Witolda Bublewskiego¹¹. Pomiędzy lutym 1938 roku a styczniem 1939 roku pismo nie ukazywało się, prawdopodobnie z powodu kłopotów finansowych. W 1939 roku wyszło jeszcze 7 numerów, w tym jeden podwójny. Znacznie lepszy był w tym ostatnim roku papier, na jakim drukowano miesięcznik, poprawiła się strona graficzna, pismo otrzymało też okładkę¹².

Pomimo że pismo stanowiło organ Kierownictwa Harcerskich Drużyn Żeglarskich, to jednak cały ciężar, w tym finansowy, wydawania „Żeglarza” wzięły na swoje barki osoby z grona kierowniczego KHDŻ. W początkowym okresie samodzielnego istnienia pisma (marzec 1936–grudzień 1937) nie tylko redaktorem, ale i właścicielem był wspomniany wyżej Bronisław Miazgowski. W 1939 roku wydawcą i faktycznym właścicielem został kierownik Harcerskich Drużyn Żeglarskich harcmistrz Witold Bublewski¹³.

Podstawową tematyką podejmowaną na łamach miesięcznika było — rzecz jasna — żeglarstwo harcerskie, ale traktowane nie jako cel sam w sobie, lecz jako dziedzina aktywności służąca wychowaniu morskiemu młodzieży. W kilku artykułach wstępnych poruszono zagadnienia aktualnej polityki morskiej państwa polskiego. Wiele miejsca poświęcano sprawom kształtowania się programu upowszechniania sportu żeglarskiego wśród harcerzy. Przewodniczący ZHP Michał Grażyński tak sformułował zadania Związku w tej kwestii:

⁹ S. Zadrozny, *Żywa myśl*, „Szkwał” 1937, nr 12, s. 3.

¹⁰ S. Dzendzel, *Organ Akademickiego Związku...*, s. 76.

¹¹ W. Głowacki, *Dzieje żeglarstwa polskiego...*, s. 359.

¹² Z. Machaliński, *Czasopiśmiennictwo morskie...*, s. 161.

¹³ Tamże, s. 162.

W programie naszym leży rozbudzenie zamiłowania do żeglugi, pokierowanie młodzieżą w ten sposób, by nauczyła się sztuki żeglowania, a przez to zespolenia jej niejako organicznie z tymi zagadnieniami, które łączą się z naszą polityką morską. Pracę prowadzimy w drużynach żeńskich i męskich, a młodzież zrzeszona w naszych szeregach żeglarskich idzie już nie w setki, a tysiące.¹⁴

Tematyka ta była poruszana również w publikacjach Mariusza Zaruskiego, Witolda Bublewskiego oraz Bronisława Miazgowskiego, adresowanych przede wszystkim do instruktorów harcerskich, odpowiedzialnych za realizację owych zadań w terenie. Poza tym na łamach pisma prezentowano materiały dotyczące gospodarki morskiej, marynarki wojennej oraz spraw kolonialnych, choć te ostatnie raczej sporadycznie¹⁵.

Gros materiałów dotyczyło problematyki żeglarskiej, były to plany i opisy łodzi i jachtów oraz wskazówki na temat konserwacji sprzętu wodnego. Tematyka żeglarska dominowała również w zamieszczanych na łamach pisma utworach beletrystycznych i poetyckich; od 1935 roku twórczość literacka jest stale w piśmie widoczna. Publikowano reportaże, fragmenty opowiadań, nowele. Poezja to przede wszystkim utwory Mariusza Zaruskiego. W 1939 roku pismo obszernie relacjonowało przebieg rejsu Władysława Wagnera oraz wyprawę jachtu „Poleszuk” dookoła świata¹⁶.

Stałe działy miesięcznika „Żeglarz” to „Z nawietrznej burty” — poruszający problematykę harcerskiego żeglarstwa śródlądowego i morskiego oraz „Z wydawnictw” — omawiający nowości edytorskie z zakresu żeglarstwa, modelarstwa okrętowego, a także literatury marynistycznej. W 1939 roku istniejące działy zostały zachowane, a nawet rozbudowane, pojawiły się również nowe. Na 2. stronie okładki zaczęto zamieszczać rubrykę „Horyzonty” zawierającą przegląd artykułów o tematyce morskiej z prasy polskiej. Na uwagę zasługuje także stały dział „Kultura morska”, gdzie w każdym numerze zamieszczano tylko jeden, ale za to obszerny artykuł o tematyce morskiej. Poza tym istniały rubryki prowadzone mniej systematycznie: „Dział urzędowy” oraz „Z LMiK”¹⁷.

„Żeglarz” ukazywał się początkowo w nakładzie 3000 egzemplarzy (1934–1935), a w latach 1936–1939 — 1000 egzemplarzy¹⁸. Miał za zadanie nie tylko popularyzować sport żeglarski wśród młodzieży, ale i wychowywać ją w umiłowaniu dla morza i spraw morskich.

¹⁴ *Praca harcerska na odcinku morskim. Przemówienie Przewodniczącego ZHP dra Michała Grażyńskiego w dniu 29 VII 1934 r. na poświęceniu jachtu i łodzi harcerskich w Jastarni, „Żeglarz” 1934, nr 4, s. 1.*

¹⁵ Z. Machaliński, *Czasopiśmiennictwo morskie...*, s. 163–165.

¹⁶ Tamże, s. 165–167.

¹⁷ Tamże, s. 167–168.

¹⁸ Relacja W. Bublewskiego, [za:] Z. Machaliński, *Czasopiśmiennictwo morskie...*, s. 263.

Oprócz pism typowo żeglarskich wydawanych przez ZHP, tematyka ta znajdowała swe miejsce w innych periodykach Związku. W kwietniu 1924 roku cały numer miesięcznika „Czuj duch” wydawanego w Poznaniu poświęcony został sprawom żeglarstwa. Podobnie organ harcerzy z Ziemi Łomżyńskiej „Czuwaj” zajął się obszernie tematyką harcerskiego żeglarstwa w numerze 5 z 1927 roku¹⁹.

Znaczenie harcerskich drużyn wodnych wzrosło na tyle, że wychodzące w Warszawie czasopismo „Harczer” było zmuszone otworzyć dział żeglarski zatytułowany „Wiatr od morza”, redagowany przez Witolda Bublewskiego, który przynosił informacje o działalności drużyn żeglarskich. Zamieszczano tam również liczne korespondencje z życia wodniaków.

Także harcerskie czasopismo „Na Tropie” publikowało materiały o tematyce żeglarskiej, zamieszczało też notki i recenzje ukazujących się nowości wydawniczych z dziedziny sportów wodnych.

Oprócz wydawanego centralnie organu Kierownictwa Harcerskich Drużyn Żeglarskich, jakim był „Żeglarz”, ukazywały się w Warszawie, Poznaniu i Gdyni pisma poszczególnych harcerskich drużyn żeglarskich.

„**Wilk Morski**”, miesięcznik, organ drużyny „Wilków Morskich” z Poznania, redaktor Sylwester Woźniak (wydano jedynie sześć numerów: w 1931 — 5 i w 1933 ostatni). Jak słusznie zauważył Machaliński, pismo tylko teoretycznie mogło być uznawane za miesięcznik, bowiem od lipca 1931 do sierpnia 1933 nie ukazał się żaden numer²⁰. Było to typowe pismo wydawane przez drużynę dla jej członków. Każdy numer rozpoczynał artykuł wstępny, poświęcony tematyce morskiej, a dalej zamieszczano najobszerniejszy dział „Z praktyki i techniki” redagowany przez Felicjana Gabryelewicza, obejmujący zagadnienia budowy i eksploatacji łodzi sportowych, opisy jachtów pełnomorskich itp. Dwie ostatnie strony zajmowała kronika drużyny²¹. W celu wydawania pisma własnymi siłami, drużyna — w ramach istniejących od 1930 roku warsztatów — zorganizowała oddział drukarski²². Warto dodać, że wydanie pojedynczego numeru pisma w roku 1933 kosztowało 212 złotych i 90 groszy, natomiast wpływy z jego sprzedaży wyniosły 634 zł i 12 groszy²³. Pismo borykało się z dużymi trudnościami finansowymi, co uwidoczniło się w skromnej szacie graficznej, m.in. — zapewne ze względów oszczędnościowych — nie zamieszczano w „Wilku Morskim” materiałów ilustracyjnych²⁴.

¹⁹ Z. Machaliński, *Czasopiśmiennictwo morskie...*, s. 168–169.

²⁰ Tamże, s. 155.

²¹ Tamże, s. 155–156.

²² *Organizacja Drużyny i jej program*, [w:] *Księga Pamiątkowa Harcerskiej Drużyny Wilków Morskich w Poznaniu* wydana z okazji 15-lecia istnienia drużyny, Poznań 1934, s. 22.

²³ *Sprawozdanie kasowe drużyny za rok 1933*, [w:] *Księga Pamiątkowa Harcerskiej Drużyny Wilków Morskich w Poznaniu* wydana z okazji 15-lecia istnienia drużyny, Poznań 1934, s. 24.

²⁴ Z. Machaliński, *Czasopiśmiennictwo morskie...*, s. 156.

„**Wiatr od Morza**”²⁵, organ Gromady Starszoharcerskiej I Morskiej Drużyny im. Króla Władysława IV w Gdyni, wydawany był w latach 1932–1934 (pierwszy numer ukazał się w grudniu 1932 roku, ostatni w lutym 1934 roku, z przerwą od lutego do października 1933 roku). Wcześniej, w sierpniu 1932 roku wydano jednodniówkę pod tym samym tytułem. Przez kilka pierwszych miesięcy redakcja pisma miała swoją siedzibę na pokładzie harcerskiego jachtu „Rybitwa”. W pierwszym okresie wydawania miesięcznika redaktorem był Mieczysław Edward Kazimierowicz. Po siedmiomiesięcznej przerwie druk pisma przejęła Drukarnia Popularna Stanisława Jagielskiego, a redakcję objął Edward Baranowski²⁶.

„Wiatr od Morza”, formalnie miesięcznik, de facto ukazywał się rzadziej: w ciągu 14 miesięcy istnienia pisma wydano tylko 8 numerów. Trzeba dodać, że wszystkie osoby współpracujące z pismem czyniły to bez wynagrodzenia. Analiza tematyki podejmowanej na łamach czasopisma pozwala stwierdzić, że dominowała problematyka wychowania patriotyczno-morskiego, m.in. artykuły Andrzeja Wachowiaka czy Juliana Rummla. Wiele miejsca poświęcano sprawom żeglarstwa morskiego, a także publikowano prozę i poezję marynistyczną, np. *Sonety morskie* Mariusza Zaruskiego. Ogłoszono również konkurs na nowelę marynistyczną, a laureat I nagrody miał możliwość opublikowania swej pracy w jednym z numerów pisma. Oprócz tego w miesięczniku funkcjonowały stałe działy: „Z kraju”, w którym zamieszczano informacje na temat morskich przedsięwzięć ZHP; „Z zagranicy” przynoszący wieści na temat floty wojennej i handlowej. Po przerwie wydawniczej w miejsce dotychczasowych działów wprowadzono nowe: „Z Gdyni” oraz „Wydawnictwa”. W sumie pismo okazało się interesującym periodykiem harcerskim, wykraczającym poza ramy organu drużyny żeglarskiej, publikującym szereg istotnych artykułów służących wychowaniu morskemu młodzieży²⁷.

Aż do czerwca 1939 roku wychodził miesięcznik „O Hej”²⁸ 39. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej, ukazujący się od stycznia 1933 roku. Założycielem i pierwszym redaktorem pisma był Tadeusz Galiński — późniejszy wieloletni minister kultury i sztuki PRL. Przybył on do stolicy z Przemyśla, aby pobierać nauki w słynnej szkole technicznej Wawelberga. W latach 1938–1939 był drużynowym 39. WZDH. Kolejnymi redaktorami miesięcznika byli: Kazimierz Słomka, Stanisław Habrowski, a następnie Jadwiga Piasecka z żeńskiego zastępu „Mew”. Nakład pisma wahał się od 40 do 100 (120) egzemplarzy; było ono przepisywane na maszynie i odbijane na powielaczu, który został wy-

²⁵ Egzemplarze w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

²⁶ Z. Machaliński, *Czasopiśmiennictwo morskie...*, s. 157.

²⁷ Tamże, s. 158–160.

²⁸ Egzemplarze w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie.

pożyczony z drukarni wojskowej, gdzie pracowało kilku członków drużyny. Nieco później własny powielacz ofiarował jeden z harcerzy należących do 39. WZDH. W okresie końcowym, gdy pismo było drukowane, nakład wzrósł do 150 egzemplarzy.

W latach 1933–1938 ukazało się 37 numerów „O Heja”, o średniej objętości 12 stron. Warto dodać, że wydawanie gazetki było inicjatywą oddolną. Z początku pismo było odpłatne, z czasem jednak kierownictwo drużyny wyasygnowało fundusze na jego wydawanie, w zamian oczekując zamieszczenia na łamach gazety kroniki życia 39. WZDH. Oprócz tego wiele miejsca poświęcano wynikom sportowym drużyny, toczono dyskusje na temat życia drużyny, wyrażano krytykę pod adresem kierownictwa. Czasem omawiano spotkania drużyny, rzadziej pojawiały się artykuły poświęcone wychowaniu harcerskiemu, szkoleniu żeglarskiemu, bądź tematyce morskiej. Zdarzały się relacje z obozów, kursów i wypraw.

Autorami pisma, oprócz wymienionych już redaktorów, byli: Wojciech Grabowski, Leon Matuszewski, Stanisław Szczebelski i Andrzej Jaraczewski; oprawę graficzną zapewniali m.in. Stanisław Habrowski i Mściśław Kociękowski²⁹.

„**Na pokładzie jachtu Rybitwa**”, dodatek do „Dziennika Gdyńskiego”, redaktor Mieczysław E. Kazimierowicz, ukazywał się w latach 1932–1934.

„**Fala Morska. Miesięcznik poświęcony idei morskiej i propagandzie morza polskiego**”. Wydawcą pisma była I Harcerska Drużyna Żeglarska działająca przy III Państwowym Gimnazjum w Tarnowie. Wiadomo na pewno, iż ukazały się dwa numery pod koniec 1935 roku. Pismo kosztowało 15 groszy, miało format 32 × 23,5 cm. Numer 2 z grudnia 1932 roku, który zachował się w zbiorach Biblioteki Narodowej, jest niekompletny, ale wiadomo, że gazetka miała 10 stron. Zamieszczono w niej m.in. hymn drużyny, artykuł pt. *Żeglarskie Drużyny Harcerzy*, materiał instruktażowy na temat konserwacji taboru wodnego. Ponadto dział „Echa z prasy” przynosi informację, że ukazanie się 1. numeru pisma zostało odnotowane z przychylnością w listopadzie 1932 roku przez „Głos Ziemi Tarnowskiej”.

W trakcie Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych w Garczynie, który odbył się w sierpniu 1932 roku wydawano „**Na wodzie. Pismo Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych Garczyn-Pomorze**”. Ukazały się na pewno 3 numery periodyku³⁰. Wydawcą był Wydział Prasy i Propagandy Zlotu, a redaktorem podharcemistrz Jerzy Jankowski. Pismo drukowane było w Kościerzynie, liczyło 6 stron formatu 31 × 23,5 cm.

²⁹ M. Wróblewski, *Wiosłem i piórem*, Warszawa 1993, s. 88–90; zob. też serwis harcerzy wodniaków: <http://wodniacy.zhp.org.pl>

³⁰ W Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN) w Warszawie w zespole Akt Archiwum Związku Harcerstwa Polskiego 1913–1939 zachowały się dwa numery pisma (nr 2 z 10 sierpnia i nr 3 z 13 sierpnia). Sygn. 1100: Wydawnictwa Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych w Garczynie.

Przed Zlotem (a być może również podczas jego trwania) ukazywał się „**Biuletyn Prasowy**” wydawany przez Referat Prasy i Propagandy Zlotu z siedzibą w Poznaniu. Redagowała biuletyn Józefa Piekarczykowa, a miał on postać jednostronnie zadrukowanej kartki formatu A4. Ukazały się przynajmniej 4 numery pisemka³¹.

W Tczewie, z inicjatywy i pod redakcją Józefa Klejnota-Turskiego wychodziło pismo „**Żeglarz Polski**”, początkowo jako miesięcznik, a następnie z podtytułem: „Przegląd tygodniowy poświęcony sprawom żeglugi morskiej i rzecznej ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb i zadań żeglugi polskiej”. Pismo ukazywało się od stycznia 1922 roku do 1931 roku, a następnie jako „**Kurier Morski**” w latach 1931–1932³². Jak wynika z podtytułu, tematyka periodyku koncentrowała się wokół zagadnień żeglugowych, niemniej od samego początku poświęcano nieco miejsca sprawom żeglarstwa sportowego, czego wyrazem było powstanie działu „Podróże morskie i sport wodny”. Dział ten zagościł już na stałe na łamach tygodnika od numeru 3 w roku 1926. Informowano w nim o ważnych wydarzeniach w polskim ruchu żeglarskim, zamieszczano notki z życia jachtklubów, relacje z rejsów polskich i zagranicznych żeglarzy. Warto dodać, iż redakcja „**Żeglarza Polskiego**” z uznaniem powitała ukazanie się organu Ligi Morskiej i Rzecznej „**Morze**”, upatrując w tym piśmie uzupełnienie tematyki poruszanej na łamach „**ŻP**”. Co więcej, obie redakcje zaproponowały swoim czytelnikom łączną prenumeratę roczną pism, dzięki czemu można było zaoszczędzić pewną sumę³³.

Najważniejszym piśmie o tematyce morskiej okresu międzywojennego w Polsce był miesięcznik Ligi Morskiej i Rzecznej (a następnie Ligi Morskiej i Kolonialnej) „**Morze**”. Numer 1. ukazał się w listopadzie 1924 roku. Pismo wychodziło początkowo, przez kilka lat, w nakładzie od 3 tys. do 9 tys. egzemplarzy, od 1927 roku nakład zaczął rosnąć, osiągając w tymże roku 20 tys. egzemplarzy. Wiązało się to również z zastosowaniem lepszego papieru oraz wprowadzeniem kolorowych okładek, a także zwiększeniem objętości pisma do 36 kolumn. Jeszcze przed zmianą nazwy Ligi zaczęto zamieszczać w piśmie dodatek pt. „**Pionier Kolonialny**”. Od 1930 roku poczęła w miesięczniku dominować tematyka emigracyjno-kolonialna, nakład wzrósł do 30 tys. egzemplarzy, w 1933 roku było to już 50 tys. egz., w ciągu dwu kolejnych lat nakład podwojono. W 1938 roku drukowano już 220 tys. egzemplarzy, w styczniu 1939 roku nakład osiągnął 250 tys. egzemplarzy, zmieniono też nazwę na „**Morze i Kolonie**”³⁴. Pismo od początku redagował zespół pod

³¹ W AAN w Warszawie zachował się numer 4 biuletynu. Zob. Akta Archiwum ZHP 1913–1939, sygn. 1100: Wydawnictwa Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych w Garczynie.

³² W Pepliński, *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej 1920–1939. System funkcjonowania i oblicze społeczno-polityczne prasy polskiej*, Gdańsk 1987, s. 143–144.

³³ Na marginesie czteroletniego istnienia pisma, „**Żeglarz Polski**” 1926, nr 3, s. 12.

³⁴ A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 254–255.

kierunkiem Radosława Krajewskiego (do stycznia 1927 roku). Po nim redakcją kierował Henryk Tetzlaff, który w 1934 roku objął „Dzień Pomorza”³⁵. Jego następcą, prowadzącym pismo do 1939 roku, był Janusz Lewandowski.

Kwestie wychowania młodzieży w duchu umiłowania morza pojawiły się na łamach pisma w roku 1929. W styczniu tego roku major Bukowski w artykule zatytułowanym *Projekt organizacji narybku (młodzieży) LMiR* podkreślił konieczność wciągnięcia do organizacji nie tylko starszego społeczeństwa, ale przede wszystkim młodych ludzi poprzez zaprawienie do wody, do sportu wodnego i morza, za wzór stawiając organizację harcerską³⁶. W tym samym roku ukazał się dodatek dla młodzieży pt. „Młody Żeglarz”³⁷. Zamieszczone tam teksty dotyczyły szeroko pojętego wychowania wodnego, m.in. artykuł Zbigniewa Lepeckiego *Sztuka żeglarska*. W kwietniu 1933 roku autor ukrywający się pod kryptonimem EMWU zaprezentował w artykule informacyjno-sprawozdawczym *Prace i zamierzenia Akademickiego Związku Morskiego* główne cele działania tej sprzymierzonej z Ligą organizacji studenckiej. W tym samym 4. numerze zamieszczono nowy dział „Yacht i kajak” poświęcony wychowaniu wodnemu, sportom i turystyce. W kolejnych latach od czasu do czasu ukazywały się materiały na temat wychowania młodzieży, m.in. *Wychowanie wodne a szkoła*³⁸. Osobną grupę stanowiły artykuły, notki i recenzje książek poświęconych żeglarstwu zamieszczane na łamach „Morza”.

W kwietniu 1925 roku zaczął ukazywać się miesięcznik „**Wioślarz Polski. Czasopismo poświęcone sprawom sportu wodnego**”, organ Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Redaktorem i wydawcą periodyku był Mieczysław Majcher, a po jego śmierci w 1936 roku redakcję objęła Maria Majchero-wa. Po kilku miesiącach pismo zmieniło nazwę na „**Sport Wodny**”, pod którą występowało już do końca swego istnienia, a dodać trzeba, że ukazywało się aż do sierpnia 1939 roku. W drugim roku swej egzystencji otrzymało podtytuł: „Czasopismo poświęcone sprawom wioślarstwa, żeglarstwa i pływactwa”, zmieniło też częstotliwość ukazywania się, stając się dwutygodnikiem. W 1931 roku jeszcze bardziej rozszerzono zakres tematyczny pisma, a jego podtytuł brzmiał: „Dwutygodnik poświęcony sprawom wioślarstwa, żeglarstwa, pływactwa, turystyki wodnej, jachtingu motorowego”. Zgodnie z tym niezmiernie szerokie było spektrum poruszanych zagadnień, odzwierciedlając dążenia poszczególnych związków sportowych, w tym oczywiście żeglarskiego, do prezentacji swoich dokonań na łamach oddanego do ich dyspozycji organu. Jak pisał Włodzimierz Głowacki:

³⁵ W. Pepliński, *Prasa pomorska...*, s. 174.

³⁶ „Morze” 1929, nr 1, s. 2.

³⁷ „Morze” 1929, nr 4-5, s. 29-32 oraz nr 9-10, s. 20-22.

³⁸ „Morze” 1934, nr 4, s. 7-8.

Redakcja tego miesięcznika — a okresami dwutygodnika — ograniczała swoje czynności głównie do spraw technicznych i administracyjnych, nie wchodząc w treść ani rzetelność otrzymywanych materiałów. Fakt, że mimo to „Sport Wodny” pozostawał nieocenionym źródłem poznania spraw polskiego sportu żeglarskiego w latach międzywojennych, był zarazem świadectwem społecznej kultury redakcji, zainteresowanych piśmem wodniackim związków sportowych oraz osób piszących o tym ruchu.³⁹

Jak już wyżej wspomniano, sprawy żeglarskie zajmowały na łamach pisma niepoślednie miejsce, zarówno w postaci zamieszczanych oficjalnych komunikatów i okólników Polskiego Związku Żeglarskiego, artykułów przynoszących wieści z życia jachtklubów, jak i felietonów znanych żeglarzy, a także niezliczonych wręcz recenzji wydawnictw poświęconych żeglarstwu czy szeroko pojętym sportom wodnym. Praktycznie każda ukazująca się na rynku księgarskim publikacja o tematyce żeglarskiej znalazła swe omówienie w stałym dziale „Książki nadesłane”.

Z przedstawionego szkicu wynika, że czasopisma o tematyce żeglarskiej stanowiły pokaźną grupę pism wydawanych przede wszystkim przez Związek Harcerstwa Polskiego, a także przez Akademicki Związek Morski oraz Ligę Morską i Kolonialną. Liczba harcerskich czasopism żeglarskich potwierdza przodującą rolę, jaką odgrywał Związek Harcerstwa Polskiego w polskim ruchu żeglarskim. Wiele innych pism obficie relacjonowało wydarzenia ze świata jachtingu, publikowało reportaże, opowiadania, nowele i utwory poetyckie o tematyce związanej z żeglarstwem, zamieszczało recenzje nowości wydawniczych z tej dziedziny. Przodowały pod tym względem: specjalistyczne pismo „Sport Wodny” oraz opiniotwórczy organ Ligi Morskiej i Kolonialnej „Morze”, docierający do bardzo szerokiego kręgu odbiorców.

■ ■ ■

Pośrednią formą wydawniczą pomiędzy czasopismami a drukami zwartymi są jednodniówki. Większość spośród omawianych tu wydawnictw pozostała efemerydami, chociaż np. jednodniówki wydawane corocznie w latach 1933–1937 przez Okręg Poznański Ligi Morskiej i Kolonialnej z okazji Święta Morza tworzą pewien cykl. Natomiast jednodniówka „Szkwał” Akademickiego Związku Morskiego z 1933 roku przekształciła się w czasopismo o tej samej nazwie, będące organem AZM.

Wśród wydawców jednodniówek o tematyce związanej z morzem i żeglarstwem dominują oddziały terenowe Ligi Morskiej i Kolonialnej. Kolejną grupę stanowią wydawnictwa harcerskie, dalej organizacje żeglarskie, wioślarskie, akademickie. Swoje jednodniówki wydali uczniowie Szkoły Morskiej, podchorążowie z Włodzimierza na Wołyniu, Legion Młodych, Polska

³⁹ W. Głowacki, *Dzieje żeglarstwa polskiego*, Gdańsk 1989, s. 356.

Agencja Telegraficzna. Łączy te wydawnictwa zawarta w nich tematyka żeglarska. Oczywiście jednodniówek o tematyce morskiej wydano w dwudziestoleciu międzywojennym dużo więcej, ale w drodze selekcji wybrano jedynie te nawiązujące chociaż częściowo do żeglarstwa.

Chronologicznie najwcześniejszą jednodniówką o tematyce żeglarskiej w II Rzeczypospolitej było wydawnictwo zatytułowane „Na skrzydłach pasatu”. Jednodniówka statku szkolnego «Lwów» 1923–24”. Jednodniówka ta ujrzała światło dzienne na pokładzie żaglowca szkolnego marynarki handlowej w czasie rejsu do Brazylii. Liczyła 32 strony formatu 35 × 20 cm, nie była tradycyjnym drukiem, lecz miała formę powielonego rękopisu.

Liga Morska i Rieczna wydała w Katowicach w 1926 roku „Jednodniówkę [...] z okazji 299 rocznicy zwycięstwa pod Oliwą” opracowaną przez komitet redakcyjny pod kierunkiem Mariusza Zaruskiego. Wśród treści zamieszczonych na jej łamach znalazł się materiał zatytułowany *Żaglowiec „Lwów” statek szkolny marynarki handlowej, który odbył w ubiegłym roku podróż do Brazylii*. Były to dwa zdjęcia przedstawiające żaglowiec w czasie postoju w Sztokholmie oraz załogę „Lwowa”.

I Morska Drużyna Harcerzy im. Króla Władysława IV w Gdyni wydała w sierpniu 1932 roku swą jednodniówkę zatytułowaną „Wiatr od morza”. Właściwie była to ulotka w formie 1 kartki formatu 30,6 × 23,5 cm, jej redaktorem był Stanisław T. Kaczmarek, a wyszła spod pras Drukarni Kaszubskiej w Wejherowie. Zawierała powitanie harcerzy przyjeżdżających nad morze pod tytułem *Witajcie! Bracia skauci!*, wiersz Mieczysława E. Kazimierowicza zatytułowany *Harcerz* oraz tegoż autora artykuł *Tradycje polskiej ideologii morskiej i zamorskiej*. Drużynowy Edward Baranowski przedstawił historię drużyny w artykule *Pierwsza Morska*.

W ostatnim dniu lipca 1932 roku ukazała się w Gdyni jednodniówka Polskiej Agencji Telegraficznej „Święto Morza”. Miała ona postać ogromnej płachty formatu A2, liczyła 8 stron. Na stronie 6 zamieszczono artykuł inż. Modesta Ziabickiego zatytułowany *Rozwój yachtingu morskiego w Polsce*. Autor, gospodarz Oddziału Morskiego Yacht Klubu Polski, przedstawił historię żeglarstwa polskiego przez pryzmat dziejów i dokonań własnego klubu, a jedynie dwa ostatnie akapity przyniosły refleksje i wnioski bardziej ogólnej natury.

„Szkwał 29 VI 1933. Święto Morza” to tytuł jednodniówki poznańskiego oddziału Akademickiego Związku Morskiego. Jej redaktorem był Gerard Litchen, zaś funkcję redaktora odpowiedzialnego wzięł na swoje barki Ryszard Fritz. Miała 24 strony formatu A4, wydrukowana została w poznańskiej Drukarni Technicznej i kosztowała 60 gr. W artykule wstępnym redakcja jednodniówki pisała m.in.:

Z wydaniem „Szkwału” łączy się u nas jeszcze jedna myśl: pragniemy, aby z jednodniówki stał się on normalnym pismem, organem naszego ruchu. Zależać

to oczywiście będzie od przyjęcia, z jakim się spotka w społeczeństwie ten pierwszy objaw naszej zapoczątkowanej dziś akcji wydawniczej, która stać ma się również jednym z działów naszej pracy na wszystkich odcinkach działalności morskiej.⁴⁰

To, co było tylko marzeniem, rychło stało się rzeczywistością. Na końcu numeru zamieszczono krótką notkę *Od redakcji*, gdzie czytamy:

W przedmowie do niniejszej jednodniówki wyraziliśmy nadzieję, że stanie się ona zarazem pierwszym numerem nowego pisma, organu AZM-u. Obecnie, gdy kończymy składanie i czekamy na opuszczenie przez pierwszy egzemplarz „Szkwału” prasy drukarskiej, możemy powiedzieć prawie że ze 100-procentową pewnością: „Szkwał” będzie wychodził w dalszym ciągu. Na razie jako kwartalnik, później może i częściej.⁴¹

Wśród kilkunastu artykułów zamieszczonych w jednodniówce spora część dotyczyła spraw żeglarstwa. Oczywiście były też materiały poruszające szersze zagadnienia morskie, jak np. S. Downarowicza *Idea morza* czy J. Kobyleckiego *Dlaczego potrzebne są Polsce kolonie*, a także poezje Zbigniewa Jasińskiego.

T. Stobiecki z lwowskiego oddziału AZM był autorem ilustrowanego pięcioma fotografiami artykułu *O znaczeniu żeglarstwa. Uwagi na tle wspomnień z wycieczek morskich*, w którym przedstawił wspomnienia z rejsu jachtem do Szwecji. W „Kąciku literackim” ukazała się nowela zatytułowana *Tęczowa akwarela*. Odnotowujemy ten utwór, gdyż autorem był późniejszy laureat nagrody marynistycznej im. Jerzego Szareckiego (w 1936 roku) Fryderyk Kulleschitz. Cele i zadania stojące przed Akademickim Związkiem Morskim przedstawił w „programowym” artykule *Nasz nabieżnik* jego współzałożyciel Olgierd Jabłoński. Na „Wojewodzie Pomorskim” do Szwecji to tytuł wspomnień z rejsu odbytego latem 1932 roku. Autor ukrywający się pod inicjałami J. G. opublikował ten tekst już wcześniej na łamach warszawskiego „Życia Akademickiego”. Kolejne materiały to: *Letnie obozy morskie AZM*, tekst Andrzeja Zboińskiego pt. *Lwowski AZM na wodzie* oraz informacja o kursie żeglarskim w Trokach zatytułowana *A może morze*. Numer zamyka obszerny dział zatytułowany „Z życia AZM-u”, w którym przedstawiono zagadnienia organizacyjne Związku w poszczególnych jego oddziałach terenowych: krótką historię, składy osobowe władz oddziałów, dokonania i plany na przyszłość.

W 1933 roku ukazała się jednodniówka morska „Frontem do morza” wydana przez Sekcję Ligi Morskiej i Kolonialnej Koła Kulturalno-Oświato-

⁴⁰ *Szkwał...*, [w:] *Szkwał* 29 VI 1933. Święto Morza, Poznań 1933, s. 2.

⁴¹ *Od redakcji*, [w:] tamże, s. 23.

wego Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu. Zawiera ona *Kącik żeglarski*, w którym zaprezentowano typy łodzi żaglowych (siedem rycin przedstawiających rodzaje ożaglowania i kształty kadłubów). Artykuł Wiktora Jędrysyka *Żeglarstwo śródlądowe w dawnej Polsce* przedstawia w przystępy sposób historię flisactwa polskiego.

Zarząd Okręgu Poznańskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej wydawał corocznie, poczynając od 1933 roku, jednodniówki z okazji kolejnych rocznic odzyskania przez Polskę dostępu do morza. W „Jednodniówce z okazji 13-lecia objęcia w posiadanie morza przez Polskę” znalazł się artykuł harcmistrza Sylwestra Woźniaka zatytułowany *Kochajmy morze*. Autor, drużynowy poznańskiej drużyny żeglarskiej „Wilków Morskich”, nawiązując do jednego z głównych postulatów Ligi Morskiej i Kolonialnej, a mianowicie rozbudzenia zainteresowania sprawami morza w społeczeństwie poprzez wychowanie wodne młodzieży, przedstawił historię i dokonania drużyny od roku 1925. Znalazły się tam również plany poznańskich harcerzy (a była to jedna z czołowych drużyn żeglarskich w kraju) zarówno na najbliższy sezon, jak i długofalowe, m.in. ambitne zamierzenie budowy 30-tonowego jachtu pełnomorskiego. Artykuł o objętości jednej strony (dwie kolumny druku) zilustrowany został zdjęciem jednego z jachtów [prawdopodobnie jest to „Rybitwa” — przyp. A.R.] będących w posiadaniu „Wilków Morskich”.

W 1934 roku ukazała się w Poznaniu „Jednodniówka z okazji 14-lecia odzyskania morza”. Wśród zamieszczonych w niej artykułów tematykę żeglarską podjął ponownie harcmistrz Sylwester Woźniak, który w tym czasie awansował na stanowisko pilota Harcerskich Drużyn Żeglarskich Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. W artykule *Ruch żeglarski w Polsce* (s. 14–15) zaprezentował dokonania różnych organizacji w zakresie wychowania morskiego polskiej młodzieży (PUWFIPW, AZM, Związek Strzelecki, LMiK, harcerstwo). W drugiej części wystąpienia skoncentrował się na działalności swej macierzystej drużyny „Wilków Morskich”, przypominając pokrótce historię oraz dokonania z ubiegłego roku, a także kreśląc plany budowy własnej stacji żeglarskiej nad Wartą.

W Brześciu nad Bugiem ukazała się w 1934 roku jednodniówka „Legion Młodych z Polesia na «Święto Morza»” pod redakcją Romana Gruszczyńskiego i Romulada Nasierowskiego. Liczyła 20 stron formatu 30,5 × 22,5 cm. Wydano ją w nakładzie 4 tys. egzemplarzy, kosztowała 0,50 zł. Całkowity dochód ze sprzedaży wydawnictwa przeznaczony został na Fundusz Obrony Morskiej. Wśród różnorodnych materiałów o tematyce morskiej znalazł się artykuł Mieczysława Wężyka pt. „*Poleszuk*”, w którym przedstawiono ideę zakupu jachtu ze składek mieszkańców Polesia. W maju 1930 roku z inicjatywy poleskiego okręgu Ligi Morskiej i Rzecznej powołano komitet zakupu jachtu mającego służyć do szkolenia młodzieży, który następnie miał być przekazany Marynarce Wojennej. Kapitał początkowy wynosił 5 tys. zł, wyasygnowanych

przez Zarząd LMiK w Brześciu. W czerwcu 1934 roku stan funduszu wynosił 8180 zł⁴². Do 1936 roku zebrano blisko 9 tys. złotych, które ostatecznie przekazano na rzecz ZHP. W sierpniu 1937 roku nabyto w Pucku jacht morski, który na cześć ofiarodawców nazwano „Poleszuk”⁴³.

W tym samym roku w Trokach na Wileńszczyźnie opublikowano „«Naprzód ku morzu». Jednodniówka wydana z okazji 14. rocznicy zaślubin polskiego morza oraz pięciolecia drużyny”. Wydawcą była I Żeglarska Drużyna Harcerzy im. Romualda Traugutta w Trokach. Komitet redakcyjny tworzyli: Czesław Wielki przy współpracy S. Jezierskiego i W. Wielkiego. Jednodniówka liczyła 20 stron formatu 20,2 × 16,3 cm, nieznany jest jej nakład, ale z faktu, iż był to powielony maszynopis można wnosić, że był on niewielki. Wśród materiałów zamieszczonych w omawianym wydawnictwie na uwagę zasługują trzy artykuły: A. S. Jezierskiego *Historia naszej drużyny* (s. 6–7), *Chrzest morski (urywek z kroniki drużyny)* — były to wspomnienia z rejsu jachtem na trasie: Puck, Jastarnia, Hel, Bornholm oraz L. Bonieckiego *Wspomnienie żeglarza* (s. 18–19). Poza tym znalazły się w jednodniówce materiały okolicznościowe poświęcone patronowi drużyny, wiersze oraz artykuły o treści ogólnoharcerskiej.

Nakładem Komendy Chorągwi Harcerzy w Poznaniu w 1934 roku ukazała się „Jednodniówka harcerstwa wielkopolskiego męskiego obrazująca dorobek pracy za ostatni okres 5-cio letni”. Wśród wielu zamieszczonych w niej materiałów znalazł się artykuł referenta żeglarskiego harcmistrza Sylwestra Woźniaka zatytułowany *Praca żeglarska w Chorągwi Poznańskiej*. Autor przedstawił historię żeglarstwa wielkopolskiego pod banderą harcerską: najpierw drużyny „Wilków Morskich”, a następnie innych jednostek Chorągwi. Całość uzupełniają zestawienia tabelaryczne oraz zdjęcia.

W „Jednodniówce z okazji 15-lecia odzyskania morza”, wydanej przez Okręg Poznański LMiK w 1935 roku, zamieszczono pieśń *Hej na morze!* autorstwa Kazimierza Śliwkowskiego (słowa) i Feliksa Nowowiejskiego (muzyka). Pieśń ta ofiarowana została przez autorów Harcerskiej Drużynie „Wilków Morskich”. Brzmiała ona następująco:

Kto z nas żeglarzy nie tęskni za morzem, za jego pieśni czarem
Któżby z nas nie chciał zamienić swe łoże na łódź i żagle szare.
By wśród fal wiru i wichurą smagan w nieznanne płynąć kraje,
By doznać trwogi, gdy pierzcha odwaga i człek się pyłkiem staje.

Ref. Bo dla żeglarza niestraszny morski chlust, ni błysk piorunów, ni
sztorm ani szkwał
I hasło „Czuwaj” nie schodzi z naszych ust, gdyż Bałtyk dla nas
kolebką się stał, gdyż Bałtyk dla nas kolebką się stał.

⁴² M. Wężyk, „Poleszuk”, [w:] „Legion Młodych z Polesia na «Święto Morza»”, Brześć n. Bugiem 1934, s. 14–15.

⁴³ W. Głowacki, *Dzieje żeglarstwa polskiego*, t. I, Gdańsk 1989, s. 317.

Do walki z falą, co wspina się, zżyma, to w pryski się rozwała,
Gdy znów wyrasta na wielkość olbrzyma i charcząc się oddala,
Albo pospólnie z falą rozwścieczoną i z wichrem pójść w zawody,
Iżby zwyczajsko pod niebios osłoną pokonać te przeszkody.

Ref. Bo dla żeglarza...

„Jednodniówka z okazji 16-lecia odzyskania morza” ukazała się w 1936 roku. Tematykę związaną z żeglugą morską na pokładzie żaglowca reprezentuje w niej artykuł prof. dr. Romana Pollaka zatytułowany *Z „Morskiej nawigacji do Lubeka” Marcina Borzymowskiego z r. 1662*. Autor przywołał pierwszy staropolski poemat opisujący morską podróż, którą Borzymowski odbył z Gdańska do Lubeki w 1651 roku, a wydany w Lublinie w kilkanaście lat później. Przy okazji przedstawił czytelnikom dzieje odnalezienia przez Aleksandra Brücknera w Petersburgu pierwodruku dzieła, a następnie powrotu do Polski na mocy traktatu ryskiego w 1935 roku. W dalszej części artykułu zacytowany został obszerny fragment drugiej pieśni poematu, opiewający żeglugę między Gdańskiem a Rostokiem. Jednocześnie zapowiedziano wydanie całego utworu drukiem wiosną 1936 roku⁴⁴. Artykuł ozdabia grafika T. Cieślewskiego *Zachód słońca nad morzem*.

W 1937 roku Liga Morska i Kolonialna w Poznaniu wydała „Jednodniówkę z okazji 17-lecia odzyskania morza”. Wydawnictwo przynosi obszerny artykuł Kazimierza Lubienieckiego z Poznania pt. *Pod banderą Akademickiego Związku Morskiego*. Na blisko trzech stronach formatu A4 autor zdał relację z pierwszego zagranicznego rejsu jachtu „Jurand”, należącego do AZM, we wrześniu 1936 roku. Członkami wyprawy byli w większości poznańscy żeglarze, którzy uczestniczyli w obozie żeglarskim w Jastarni. Załoga odwiedziła Świnoujście (wówczas niemieckie), Kopenhagę, Dragör, Ystad i Rønne. Artykuł zilustrowany został fotografią „Juranda” pod żaglami.

W tym samym roku (1937) nakładem Towarzystwa Przyjaciół Organizacji Morskich Lwowskiej Młodzieży Akademickiej⁴⁵ ukazała się jednodniówka „W daleki rejs”. Redaktorem wydania był Leszek Wieleżyński, aktywny lwowski żeglarz, natomiast okładkę i układ graficzny zaprojektował Tadeusz Maciejko, który był także autorem rysunków. Autorami zamieszczonych w numerze fotografii byli: Mieczysław Kołodziej, Tadeusz Merstallinger, Jan

⁴⁴ Faktycznie edycja miała miejsce w 1938 roku nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku.

⁴⁵ Towarzystwo powstało we Lwowie w 1935 roku z inicjatywy młodzieży skupionej w tamtejszym oddziale Akademickiego Związku Młodzieży RP w celu materialnego wspierania aktywności morskiej młodego pokolenia. Skoncentrowano się przede wszystkim na pozyskaniu pełnomorskiego jachtu dla lwowskiego AZM. Wiosną 1937 roku zakupiono w Niemczech za kwotę 13 000 marek niemieckich jednostkę żaglową „Etta”, która przybrała nazwę „Krzysztof Arciszewski”. Pieniądze na zakup pochodziły z kwot rozrachunku kolejowego (opłaty za tranzyt przez terytorium Polski z Niemiec do Prus Wschodnich).

Mięsowicz, Andrzej Progulski, Stanisław Szymborski i Leszek Wieleżyński. Druk liczył 16 nienumerowanych stron formatu 21 × 23 cm, klisze reprodukowanych fotografii przygotowała Książnica-Atlas, stroną poligraficzną zajęła się drukarnia Jana Żydaczewskiego.

Publikację otwiera artykuł *Przyjaciele młodzieży polskiej* poświęcony działalności Towarzystwa Przyjaciół Organizacji Morskich Lwowskiej Młodzieży Akademickiej. Na następnych stronach przedstawiono dumę lwowskiego AZM-u: jacht „Krzysztof Arciszewski”, historię jego budowy, zakupu przez Polaków i remontu oraz szczegółowe dane techniczne. Artykuł ilustrowany jest zdjęciami i planami jednostki. *Rejsy „Krzysztofa Arciszewskiego” 1937* to zestawienie podróży jachtu z podaniem terminów, składów załóg oraz przebytych tras, zdjęcia przedstawiają jacht w trakcie podróży oraz scenki rodzajowe z pokładu, zamieszczono również mapkę rejsów. Dwie kolejne strony zawierają interesujący kolaż fotograficzny tytułów prasowych zatytułowany *11° Beauforta*, a dotyczący epizodu będącego udziałem „Krzysztofa Arciszewskiego”, który odbił się głośnie echem w całej Polsce. Otóż w trakcie wrześnieowego rejsu pod dowództwem kapitana Jerzego Paszkiewicza załoga jachtu walczyła z bardzo silnym sztormem, którego efektem było m.in. zgubienie koła ratunkowego z nazwą jednostki. Koło zostało wyłowione przez szwedzkich rybaków, jacht uznano za zatopiony, co błyskawicznie zostało przekazane przez agencje i prasę zagraniczną⁴⁶ oraz większość polskich gazet. Rychło jednak nieporozumienie się wyjaśniło. Kolaż został opatrzony komentarzem redakcyjnym, w którym czytamy m.in.:

Mewa lata nad morzem i kracze. Skrzącecy i jazgotliwy ma głos. Łowcy sensacji w różnych portach pilnie widać słuchają mewich opowieści, gdy mogą one rozwojowi polskiego żeglarstwa zaszkodzić. [...] Polska młodzież zaczyna swą pracę przy sterze. Zwracamy się z apelem do Agencji prasowych: pomagajcie jej! Powodzenia i zdobycze młodych żeglarzy mogą być też piękną sensacją. A gdy nadejdą wieści złe, nie wiercie tak bezwzględnie nawet hamburskim tłumaczom mewich mów.⁴⁷

Omówiono także udział członków lwowskiego AZM w innych rejsach morskich od 1933 roku oraz w roku 1937. *Obozy w Jastarni* nosi tytuł artykułu poświęcony obozom wychowania morskiego organizowanym przez AZM od 1933 roku, ilustruje go aż 7 fotografii. Jednodniówkę zamykają: piosenka *Krzysztofowa załoga* na melodię piosenki amerykańskich pionierów, zapowiedź rejsów morskich na jachcie „Krzysztof Arciszewski” w sezonie 1938

⁴⁶ Tytuły prasy niemieckiej brzmiały jednoznacznie: *Polnische Tragödie in der Ostsee. Polnische Yacht mit 16 Mann an Bord gesunken*, wtórowały jej polskie gazety: *Jacht „Krzysztof Arciszewski” zatonął wraz z całą załogą, Do Gdyni nadeszła żałobna wieść o zatonięciu polskiego jachtu* itp.

⁴⁷ *11° Beauforta*, [w:] *W daleki rejs*, pod red. L. Wieleżyńskiego, Lwów 1937, s. 8.

oraz strona redakcyjna wraz ze stopką wydawniczą i notką na temat oddziałów Akademickiego Związku Morskiego w ośrodkach uniwersyteckich w Polsce.

Niezwykle bogata w treści żeglarskie jest jednodniówka „Na wodnym szlaku”, wydana w Katowicach w 1938 roku przez Klub Kajakowy Wspólnoty Interesów Górniczo-Hutniczych pod redakcją Edwarda Beckera. Wydawnictwo to, przypominające bardziej pracę zbiorową niż druk ulotny (68 stron tekstu i osiem stron reklam), opublikowane zostało w nakładzie 2 tys. egzemplarzy na papierze ilustracyjnym oraz 100 egzemplarzy numerowanych na papierze kredowanym. Całość ozdobiona została pięknymi drzeworytami Jana Pelara oraz licznymi zdjęciami i rycinami.

Edward Becker jest autorem artykułu *Przez kajak do jachtu*, w którym podjął tematykę niedostatecznego rozwoju turystyki wodnej na tle innych sposobów spędzania wolnego czasu. Pisał on:

Rzucam więc hasło: przez kajak do jachtu. Niechaj ludzie, dla których sprawy wodne są całkiem obce, zakosztują czaru włości po wodach śródlądowych, aby rozkochani w wodzie — przepadli dla łądu; a nałogowym wodniakom, znającym dobrze kaprysy wód śródlądowych, radzę poznać morze przez uprawianie jachtingu, tym bardziej, że kajakarstwo i żeglarstwo śródlądowe są doskonałym przedszkolem żeglarstwa morskiego.⁴⁸

Kolejny artykuł *O rozwój jachtingu*, autorstwa inż. Bolesława Gajewskiego, dotyczył ciekawej alternatywy dla uprawiających żeglarstwo morskie, a mianowicie zakładania spółdzielni żeglarskich, które dzięki składkom udziałowców nabywałyby jachty i udostępniały je swoim członkom.

Bardzo interesująca jest obszerna, licząca 8 stron, relacja znanego i doświadczonego żeglarza Ludwika Szwykowskiego, zatytułowana *Pod żaglem do Danii*. Autor, wraz ze swoimi nastoletnimi dziećmi: Andrzejem (17 lat), Dorotą (15 lat) i jedenastoletnim Jasiem, wyruszył na odkrytym jachcie mieczowym „Doris” w rejs do Skandynawii. Większa część drogi przebiegała drogami śródlądowymi z Warszawy przez Bydgoszcz, Krzyż, Kostrzyn, Szczecin, dalej przez Zalew Szczeciński i cieśniny duńskie. W trakcie siedmiodniowej podróży, jak pisze Szwykowski:

... przeszliśmy łącznie dwa tysiące czterysta kilometrów, czterdzieści cztery śluzy i sto dwadzieścia dwa mosty, z których tylko jeden toruński okazał się dostatecznie wysoki, żeby można było przejść nie opuszczając masztu.⁴⁹

Jeszcze dłuższa, bowiem licząca 11 stron, jest relacja inż. Ludwika Mayre pt. *Rejs starszych panów*. Ze wspomnień dowiadujemy się, iż siedmioosobowa, wyłącznie męska załoga jachtu Marynarki Wojennej „Admirał” pod

⁴⁸ E. Becker, *Przez kajak do jachtu*, [w:] *Na wodnym szlaku*, Katowice 1938, s.37–39.

⁴⁹ L. Szwykowski, *Pod żaglem do Danii*, [w:] *Na wodnym szlaku*, Katowice 1938, s. 52.

dowództwem kapitana Ludwika Szwykowskiego odbyła rejs do Danii i Szwecji. Po drodze zawinięto do portu helskiego, następnie trasa wiodła ku Bornholmowi, ale wcześniej z konieczności (awaria pompy) schroniono się w niemieckim Stolpemünde. Kolejne etapy to Nexö na Bornholmie, Christiansö, szwedzka Karlskrona, skąd udano się w drogę powrotną. Autor drobiazgowo opisał odwiedzone miejsca, przytaczając wiele cennych obserwacji obyczajowych, choć może nieco przesadnie akcentując dobroczynny wpływ produktów Polskiego Monopolu Spirytusowego na nawiązywanie kontaktów z miejscową ludnością i załatwianie spraw urzędowych w portach skandynawskich. Artykuł ilustruje pięć zdjęć autorstwa L. Mayre przedstawiających sceny z podróży.

Akademicki Związek Morski wydał w czerwcu 1938 roku jednodniówkę „Szkwał”. Obfitowała ona w materiały o treści żeglarskiej. Michał Skiema był autorem polemicznego artykułu *Żegluga wśród mielizn*, w którym krytycznie ocenił udział młodzieży w rozwoju sportowego żeglarstwa morskiego w Polsce:

Niestety, żeglarstwo nie osiągnęło dotąd u nas niezbędnych ku temu warunków, aby mogło rozwijać się szybko i planowo, ogarniając coraz szersze zastępy młodzieży. Nie od rzeczy więc będzie zastanowić się pokrótce nad kwestią, gdzie leżą przyczyny hamujące rozwój tego ze wszech miar pożytecznego sportu.

Nie ulega wątpliwości, że dla pełnego rozwoju żeglarstwa uwzględnione muszą być w sposób harmonijny poszczególne czynniki, mające zasadniczy wpływ na jego rozwój. Czynnikiemami tymi są: a) materiał ludzki, b) tabor oraz c) literatura i prasa fachowa.⁵⁰

Autor docenił zaangażowanie harcerstwa oraz Akademickiego Związku Morskiego w dzieło wychowania morskiego młodzieży, ale dostrzegał też, że np. przez 4 sezony żeglarze w ośrodku akademickim w Jastarni biwakowali pod namiotami w trudnych warunkach socjalnych. Krytykował nieprzemysłane zakupy starych, nie nadających się do szkolenia jachtów, ubogą literaturę szkoleniową z zakresu żeglarstwa, niewielką liczbę tytułów prasowych poświęconych jachtingowi. Wydaje się, iż Skiema nazbyt krytycznie ocenił dorobek polskiego jachtingu morskiego, być może jego zamysłem było sprowokowanie środowiska żeglarskiego do dyskusji, przysłowiowe „włożenie kija w mrowisko”.

Kolejnym interesującym tekstem zamieszczonym w omawianej jednodniówce jest nowela Jana Ł. Pałowskiego zatytułowana *Drzwi na morze*, której bohater Karol, student prawa wileńskiego uniwersytetu, podczas pobytu na obozie żeglarskim nad jeziorem Narocz — początkowo sceptyczny — w końcu „połyka bakcyła” jachtingu.

⁵⁰ M. Skiema, *Żegluga wśród mielizn*, „Szkwał. Jednodniówka na Święto Morza dnia 23 czerwca 1938 r.”, Warszawa 1938, s. 8.

Organizacyjny charakter ma artykuł Pawła Opałki pt. *Kurs instruktorski AZM w Gdyni*, stanowiący zapowiedź i zachętę do udziału w omawianym kursie, objętym patronatem przez min. Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Ostatnia strona jednodniówki przeznaczona została na „Kronikę” oraz dział zatytułowany „Wśród książek”, który przyniósł dwie recenzje wydawnictw o charakterze żeglarskim: wspomnień Erlinga Tambsa „*Teddy*” płynię przez dwa oceany oraz relacji gen. Mariusza Zaruskiego *Z harcerzami na „Zawiszy Czarnym”*.

W jednodniówce „U steru”, wydanej w grudniu 1938 roku nakładem Bratniej Pomocy Uczniów Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, znalazły się wiersze, artykuły i wspomnienia poświęcone szkolnej fregacie „Dar Pomorza”. Na stronie 27 zamieszczono wiersz Tadeusza Sulatyckiego *Fregata*, ozdobiony zdjęciem żaglowca. Artykuł pt. *Echa podróży „Daru Pomorza”* przynosi informacje na temat reakcji prasowych na wizytę fregaty w Casablance w październiku 1938 roku. Oprócz 10 artykułów, w gazetach marokańskich zamieszczono kilka wzmianek i zdjęć, a także 2 sonety (w jęz. francuskim) poświęcone Białej Fregacie. Blisko 3 strony zajmują wspomnienia uczniów Państwowej Szkoły Morskiej z rejsu odbytego na pokładzie żaglowca w se-zonie 1938, opisujące zarówno życie na pokładzie, jak i ciekawe epizody z odwiedzonych portów. Dodać należy, iż wydawnictwo było bogato ilustrowane zdjęciami i rycinami o tematyce morskiej.

Jedną z ostatnich jednodniówek morskich wydanych przed wybuchem II wojny światowej była jednodniówka Ligi Morskiej i Kolonialnej w Poznaniu z 1939 roku. Niestety, znana jest tylko nadbitka jednego z artykułów w niej zamieszczonych, a mianowicie Jerzego Halwica pt. *Żeglarstwo to wielka rzecz*. Licząca cztery strony praca traktuje o znaczeniu wychowawczym i propagandowym żeglarstwa morskiego. Autor dowodzi wręcz, iż żeglarstwo jest czymś więcej, niż tylko sportem: jest bowiem umiejętnością (w znaczeniu rzemieślniczym) i wiedzą (w zakresie wiedzy nautycznej). Podkreśla większą wagę propagandową zawinięcia polskiego jachtu do obcego portu od regularnych nawet wizyt frachtowców pod polską banderą, zagraniczne jacht-kluby bowiem grupują z reguły miejscową elitę, a zatem pojawienie się polskich jachtów dobrze świadczy o stanie i możliwościach państwa polskiego.

Ten krótki i niekompletny zapewne przegląd pozwala stwierdzić, iż nawet tak efemeryczne wydawnictwa, jak jednodniówki niejednokrotnie przynosiły interesujące materiały o tematyce żeglarskiej. Miały one, siłą rzeczy, zróżnicowany poziom, często bowiem autorami byli ludzie młodzi: harcerze, studenci, uczniowie Szkoły Morskiej. Wśród prac zamieszczanych w jednodniówkach były reportaże, sprawozdania, krótkie opowiadania, poezje, pieśni, ryciny i zdjęcia, a zatem bardzo różnorodne formy wypowiedzi. Mimo swojej ulotności i często lokalnego zasięgu stanowią ciekawe uzupełnienie prasy o tematyce żeglarskiej.